

Kurwy w bramach zdobią nocą miasta scenografię
Co mam zrobić, że akurat w niej odnaleźć się potrafię
Zdobi ją śmierć, która przypomina mi, że żyję
Zostawiam tam część mnie, która umiera kiedy piję
Patrzę w oczy jej i wiem, że znowu mi się przyjmie
A jak nadchodzi znów świt to bluzgam, bo aż, kurwa, mdli mnie
Noc oko przymknie, złodziej drugie zna jej imię
Miętko stres płynie, spluń i zobacz ją jak krew w ślinie
Wpierdol w przejściu ubarwi noc, staje się ciut czerwona
Ją też podnieca przemoc chociaż jest już w chuj zmęczona
Noc dekoruje refren Katy Perry
Lecące z głośników całodobowej pizzerii, gdy jem 4 sery
Noc picują nosy i gouda, gdy się wkurwię maks
Ulice rysują drogę do szczęścia jak Google Maps
O! Swoją prawdę tam pochowam
Bo przede mną tylko noc i te co żyć potrafią słowa

Przedemną znowu tylko noc
I słowa, co potrafią żyć

Po ulicach sam się bujam, jakby wszyscy stąd wyszli
Dzielnica daje tylko zimny prysznic
Bez zaufania wotum
Podwórka ławki bojo
I tu i tam trza dbać o reputację swoją

Przedemną znowu tylko noc
I słowa, co potrafią żyć
I słowa, co potrafią żyć